Rok XXXVI. Marzec 1919. Nr. 3.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRYI.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Cena prenumeracyjna rocznie 7 kor. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przyznaje się gniazdom związkowym odpowiedni opust. Numer pojedynczy 60 h.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską: do wszystkich miejsc poza granicami Polski 8 kor. 50 h.

Pilne korespondencye upraszamy nadsyłać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Odezwa do wszystkich gniazd sokolich!

I.

Obowiązkiem każdego Polaka jest współdziałać z całych sił przy budowie Zmartwychwstającej Ojczyzny.

Najważniejszem zadaniem chwili jest powstanie silnej armii i stworzenie zasobnego Skarbu.

Całe Sokolstwo Polskie musi współdziałać przy spełnieniu tych zadań.

Do współdziałania przy stworzeniu armii wzywaliśmy Was odezwą naszą „Do broni!" zamieszczoną w Nr. 1 „Przewodnika" roku bieżącego. Obecnie wołamy do Was:

1. Popierajmy z całych sił subskrypcyę pożyczki państwowej polskiej.

2. Zbierajmy złoto i srebro na Skarb Polski i składajmy je w najbliższej składnicy odbiorczej.

3. Zbierajmy metale potrzebne do fabrykacyi amunicyi (miedź, mosiądz, nikiel, ołów) i oddawajmy je w najbliższej komendzie!

Niech nikt od pracy się nie uchyla i nie zaniecha przyczynienia się chociaż drobnym darem. Każda łuska z naboju ma swą wartość. Ziarnko do ziarnka a będzie miarka.

II.

W chwili, gdy rozdarte części Ojczyzny naszej zrastają się w jedną nierozerwalną całość, koniecznem się staje złączenie wszelkich wysiłków licznie obok siebie kroczących organizacyi i instytucyi celem podjęcia wzmożonej, zbiorowej pracy, kierowanej przez najlepsze jednostki zjednoczonej Polski. Tem samem pragnieniem przejęci, w ślad za szeregiem innych organizacyi — oświatowych — ekonomicznych — i Sokolstwo polskie i pod jego opiekuńczymi skrzydłami powstałe i rozwijające się harcerstwo polskie — przystąpi w niedługim czasie do stworzenia Związku, obejmującego wszystkie dzielnice Polski. Zanim do tego upragnionego aktu przystąpimy — koniecznem jest choć w części uporządkować, co przez nawałę wojenną popadło w bezład — policzyć i skupić rozprószone siły nasze — wzmocnić gdzieniegdzie chwiejące się podwaliny organizacyi naszej — rozpocząć przerwaną pracę naszą pod niestarzejącem się hasłem: „W zdrowem ciele — zdrowy duch" i „Wszystko dla Ojczyzny" — tem hasłem, które wiodło całe generacye do jednego upragnionego celu: Wolnej Ojczyzny.

W licznych gniazdach prace już się rozpoczęły — jednak nie wszędzie było to możliwe — z powodu różnorodnych przeszkód, które mimo to, że częstokroć zasługują na usprawiedliwienie, przecież nie mogą być trwałą zaporą, by półwiekową owocną pracę dla Narodu nie uwieńczyć dowodem, że żywotność nasza nie zmalała, że górne i szczytne cele nasze są nam i nadal święte, że metody pracy choć może wymagające ujednostajnienia i ulepszeń, przecież nie straciły na swojej treści, że Sokolstwo polskie spełniwszy przez pół wieku sumiennie i wedle sił swoich najbliższe cele — i w chwili obecnej w pracy nad odrodzeniem Narodu nieustanie! Przeciwnie. W dogodniejszych warunkach rozpocznie ono pracę swą ze zdwojoną energią, niezmuszone osłaniać się tajemnicą lub fikcyami, by dać społeczeństwu obywatela - szermierza zdolnego do wspólnej, twardej i trwałej pracy obywatelskiej, zdolnego nie tylko umierać gdy potrzeba, ale i żyć dla Polski.

Temi myślami kierowani odzywamy się do Was, szanowni Druhowie, wyraziciele drogiej nam idei sokolej, z prośbą i rozkazem, byście pomni podstawowej cnoty Sokolstwa polskiego t. j. karności, spełnili ochoczo, raźnie i punktualnie te obowiązki, które na Was nakładamy:

1. Powołanie do nowego życia i zorganizowanie wszelkich władz sokolich i skautowych;

2. Pobudzenie i uruchomienie wszelkich działów pracy sokolej, przez powołanie najlepszych z pośród Was do tego mrówczego, codziennego wysiłku, do czego w pierwszej linii zaliczyć należy troskę o wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej - skautowej i społeczeństwa starszego;

3. **Sumienne i punktualne wypełnienie załączonego kwestyonaryusza** nie zatajając niczego, abyśmy otrzymawszy obraz jasny faktycznego stanu, niedomagań, potrzeb gniazda, mogli obmyślić sposoby zapobieżenia istniejącemu złemu.

Kwestyonaryusz należycie wypełniony winien być nam nadesłany **najpóźniej 10. kwietnia 1919.**

Kwestyonaryusz.

I. Ilość członków przed wojną; w dniu 1. lutego 1919; II. Stan sokolni: Oszacowanie szkody 1. w budynkach, 2. w urządzeniach; III. Jakim celom służy obecnie sokolnia: 1. celom własnym, ćwiczeniom: gimnastyka, ćw. wojskowe, inne; ilość ćwiczących i liczba godzin tygod. członków, młodz. skautowej, młodz. szkolnej, 2. celom obcym; IV. Skład Wydziału wybranego d.; V. Imię i nazwisko naczelnika względnie kierownika ćwiczeń, imię i nazwisko kandydata odpowiedniego na ewentualny kilkumiesięczny kurs wychow. fizycznego; V. Ilość drużyn skautowych, skład komendy skautowej, imię i nazwisko delegata Wydziału do komendy skautowej; VII. Czy zorganizowano zbiórkę kruszców szlachetnych na Skarb polski? Jak? Czy zorganizowano zbiórkę metali do fabrykacyi amunicyi? Jak? Czy zorganizowano akcyę w celu poparcia subskrypcyi Polskiej pożyczki? Jak? VIII. Adres pod którym wszelkie pisma dla Wydziału nadsyłać należy.

Lwów, w marcu 1919.

Przewodnictwo Związku.

Gniazda sokole dopilnują również wysłania odpowiedzi na równocześnie rozesłany kwestyonarz Naczelnego Komendanta skautowego!

Na rozdrożu.

Sokolstwo polskie czekają w najbliższych tygodniach ważne decyzye. Przedstawiciele trzech Wydziałów związkowych, warszawskiego, lwowskiego i poznańskiego, będą musieli się zebrać, by nietylko omówić i ustalić formalną stronę zjednoczenia i ujednolicenia administracyjnego całego Sokolstwa polskiego w granicach Polski, lecz przedewszystkiem zgodzić się na jednolity program pracy wewnętrznej, na jednolitą — że się tak wyrazimy, fizyognomię wewnętrzną organizacyi naszej.

O ile pierwsza sprawa — ujednolicenie administracyjne — nie będzie wymagała obszerniejszej dyskusyi, tem gruntowniejszą być ona musi co do wewnętrznej strony, co do treści Sokolstwa.

Wszczynanie dyskusyi tej w chwili obecnej, gdy tyle aktualnie ważniejszych spraw, z wojskową na czele, zajmuje Sokolstwo i całe społeczeństwo, wydawać się może niejednemu przedwczesnem. Stoimy jednak na tem stanowisku, iż należyte pokierowanie sprawą sokolą jest dla całej przyszłości Polski, dla jej strony duchowej, sprawą tak- ważną, że mimo wszystko nie należy o niej zapominać nawet wśród szczęku broni i huku armat. Sokolstwo nasze, popierając całą swą energią sprawę tworzenia jak najsilniejszych szeregów wojskowych, nie powinno zapominać o celu swego istnienia, sięgającym dalej, niż ofiarne wysiłki naszych wojsk. Te budują bowiem fundament dla pracy narodowej, a gdy tenże stanie, wówczas społeczeństwo — z niem w pierwszym rzędzie Sokolstwo — ciągłą wytrwałą pracą na fundamencie tym budować będzie dalej żywy gmach szczęścia Ojczyzny.

Jeżeli więc o to chodzi, by stworzyć silną i sprawną organizacyę przyszłych „budowniczych Ojczyzny“, nie za wcześnie zapewne przystąpić zaraz do dyskusyi na ten temat. Przedewszystkiem jednak należy wpierw rozstrzygnąć, czy mamy być taką organizacyą, takim zakonem, usiłującym w szeregach swych zakląć ducha dawnej rycerskości polskiej w połączeniu z nowoczesnemi pojęciami obywatelstwa, — czy też tylko związkiem towarzystw gimnastycznych, uprawiających czystą kulturę fizyczną, dbających o to, by Polski nie zabrakło na zagranicznych turniejach i igrzyskach, byśmy na nich świecić mogli wyczynami.

Wiemy, że w Sokolstwie naszem w ostatnich latach przed wojną wzmógł się prąd, dążący do wyrobienia fizycznych sił jednostki, dążący do zdobywania wyczynów w ćwiczeniach prostych. Czy iść z tym prądem, pozwolić mu zapanować ogólnie wśród Sokolstwa, czy też zgnieść go zupełnie lub wreszcie opanować go, dostosować do form sokolich dążeń? Pytania te przedstawiciele trzech naszych związków omówić będą musieli jak najgruntowniej, rozpatrując je ze stanowiska zdrowotnego i społeczno-narodowego, ze stanowiska lekarza-hygienisty i ze stanowiska wychowawcy. Omówić je będą musieli razem z przedstawicielami r z ą d u p o l s k i e g o, który dbać winien o należyty rozwój zdrowia fizycznego i moralnego narodu nietylko przez szkołę, lecz niemniej przez organizacyę dorosłych.

Nie wątpimy, że podczas tych narad zwycięży stara myśl sokola, łącząca zdrowie fizyczne z tężyzną duchową. Przez półwiekowe przeszło swe istnienie Sokolstwo polskie dało dość dowodów, że jest ono organizacyą, która oddała przez swój system gimnastyczno-wychowawczy społeczeństwu przysługi wprost nieocenione. Dowody te starczą, by przekonać każdego dbałego o dobro narodu o potrzebie istnienia związku naszego z tymi samymi celami i temi samemi metodami pracy wewnętrznej, jakie stosowano dotąd ku pożytkowi sprawy ogólnej.

Nie może tedy być wątpliwości co do dalszego kierunku pracy sokolej. Jedną tylko mamy przed sobą drogę, a droga ta iść musi ku przysparzaniu narodowi jak najwięcej jednostek zdrowych fizycznie i moralnie, czujących, co znaczy karność, jednostek, gotowych zawsze i wszędzie do obrony sztandaru polskości, świadomych swej siły opartej na związku, jednoczącym w sobie setki tysięcy druhów, równym przejętych duchem.

»Sokół« organ Związku Sokołów polskich w państwie niemieckiem. — Luty 1919. Nr. 2.

Zjednoczenie całego Sokolstwa polskiego.

W artykule »Na rozdrożu« — który powyżej zamieszczono w całej rozciągłości — porusza organ sokolego Związku poznańskiego bardzo słusznie sprawę z j e d n o c z e n i a c a ł e g o S o k o l s t w a p o l s k i e g o. Sprawa ta w obecnej chwili bardzo aktualna i dlatego zamierzamy jej poświęcić kilka uwag w celu wywołania dyskusyi — na razie ogólnikowej, ale zasadniczej.

Na wzór innych organizacyi, które z konieczności działały dotąd wśród zupełnie różnych warunków w 3-ch zaborach — musimy zlać się w jeden potężny Związek sokoli obejmujący całą Polskę.

Będzie to nietrudne, bo pragnienia nasze i dążności nasze we wszystkich trzech zaborach były jedne i te same. O ile chodzi o nasz Związek we Lwowie to »ogólne zadania Sokolstwa« sprecyzowała dość jasno ankieta odbyta we Lwowie w r. 1911 w punkcie I. swoich uchwał. Określa ona jako ogólne zadania Sokolstwa doby dzisiejszej:

Sokolstwo ma budzić i utrzymywać w szeregach swoich i społeczeństwie ducha sokolego, szerzyć rozumienie jego istoty i utrwalać poczucie jego potrzeby (zadanie narodowe »Sokoła« w społeczeństwie);

rozszerzać i utwierdzać przekonanie, że racyonalne wychowanie fizyczne jest niezbędnym i jedynym z podstawowych czynników do odrodzenia narodowego (znaczenie wychowania fizycznego w Sokolstwie);

podnieść poziom etyki osobistej i obywatelskiej w swoich szeregach tak, aby Sokolstwo stało się rzeczywistym wzorem tych cnót (utrzymanie znaczenia Sokolstwa w społeczeństwie);

dążyć do utworzenia organizacyi spoistej, a zaprowadzić w szeregach swoich istotną karność polegającą na zrozumieniu istoty tej kardynalnej cnoty organizacyjnej i zrozumieniu zadań Sokolstwa (przeprowadzenie zmian potrzebnych organizacyjnych).

Mogę twierdzić śmiało, że na to określenie zadań naszych zgodziliby się byli także reprezentanci innych Związków sokolich.

Chociaż rozdzieleni kordonami łączyliśmy się zawsze w uroczystych i ważnych dla Narodu chwilach.

Nasze najważniejsze schadzki i narady musiały dotąd oczywiście być osłaniane tajemnicą — nigdy jednak nie traciliśmy czucia między sobą.

Ostatni taki Zjazd reprezentantów Związków sokolich przed wojną odbył się w Krakowie w czerwcu 1914 roku, a zapadły na nim uchwały następujące:

1. Pod względem politycznym: Sokolstwo polskie jako organizacya niepolityczna w zrozumieniu partyjnem, — dla polityki ogólno-narodowej, dla której może się stać przy odpowiednich warunkach podstawą działania, obowiązane jest wytworzyć zorganizowane i silne pogotowie narodowe. Z tego powodu uważa za konieczne ścisłe porozumiewanie się Związków poszczególnych ze sobą, aby w razach ogólnych potrzeb narodowych jednolicie występowało. Z tego też powodu uznaje, iż poddać się może komendzie politycznej ogólno-narodowej takiej tylko, którą Związki wszystkie zgodnie uznają lub ją wytworzą.

2. Pod względem programu: Sokolstwo polskie, mając na oku organizacyę swoją jako wojskową, przygotowuje młodzież polską w skautingu, bacząc, by utrzymać jego polskie właściwości, opiera ćwiczenia gimnastyczne na systemie Linga, kładzie nacisk na ćwiczenia, stosowane do potrzeb wojskowych, organizacyę swą udoskonala w kierunku centralizacyi w celu łatwiejszego uruchomienia jej na wypadek walki.

3. Pod względem organizacyi: Związki Sokołów polskich we Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Paryżu i w Ameryce uważają się za jedną jednolitą organizacyę. W tym celu tworzą komitet wspólny, który przeprowadzić ma program wyrażony w punktach 1. i 2. Sposoby określone będą w regulaminie. Termin stały zjazdów koniec czerwca. Wnioski należy nadsyłać przedtem piśmiennie. We Lwowie istnieć będzie dla tych spraw stałe biuro, względnie referent *).

Wobec złączenia wszystkich ziem Polski wejdzie oczywiście w miejsce projektowanego w r. 1914 „Komitetu wspólnego« »Związek powszechny Związków sokolich« z siedzibą w stolicy Polski, w Warszawie.

I tu zaraz nasuwa się pytanie — czy w miejsce dotychczasowych Związków sokolich w Warszawie, we Lwowie, Poznaniu, Paryżu i w Ameryce — nie należałoby stworzyć wogóle tylko jeden Związek sokoli w Warszawie?

Gdyby chodziło tylko o Związek sokoli ziem Zjednoczonej Polski, byłoby to oczywiście najodpowiedniejszem — skoro jednak obok Sokolstwa w Polsce istnieć będą nadal gniazda sokole na obczyźnie (w Ameryce, Paryżu, Belgii, Westfalii i t. d.) i te muszą się tam łączyć w samoistne Związki sokole — sądzę, że będzie rzeczą najwłaściwszą stworzyć »Związek Związków sokolich« w Warszawie, w którym znajdą swe oparcie również Związki sokole na obczyźnie istniejące. Oczywiście ten projekt nie przesądza pytania, czy dotychczasowe Związki sokole we Lwowie, Poznaniu i w Warszawie wogóle nadal pozostać mają i czy z tymi samymi co dotąd terytoryalnymi zakresami działania lub czy w tych okręgach poczynić należałoby odpowiednie zmiany? Mojem skromnem zdaniem w interesie sprawności administracyi należałoby dotychczasowe Związki zachować, lecz terytoryalny zakres działania zaakomodować do nowych granic i do nowego podziału na zeimie.

Organizacya Sokolstwa obejmowałaby tedy u dołu gniazda, — jako jednostkę administracyjną wyższego rzędu okręgi (możnaby je może zupełnie zwinąć) — następnie Związki Sokolstwa Polskiego i wreszcie Związek Związków sokolich w Warszawie.

Rozpatrując pytanie, jak przyszły Związek centralny ma być zorganizowany, nie możemy pominąć milczeniem pomysłu, jaki się pojawił wśród nas z okazyi pierwszych na ten temat prowadzonych dyskusyi. Oto wyłonił się projekt, by zamiast centralnego Związku gimnastycznych towarzystw sokolich powołać do życia jeden Związek wszelkich towarzystw zajmujących się wychowaniem fizycznem. Do Związku takiego miałyby należeć oprócz towarzystw sokolich samoistne zrzeszenia skautowe, oraz wszelkie towarzystwa sportowe, a więc: kolarskie, wioślarskie, pływackie, szermiercze, strzeleckie, konne i t. d.

Projekt ten nie ogranicza się tylko do strony formalnej — jakby się zdawać mogło na pierwsze wejrzenie — gdyż złączenie w jeden Związek towarzystw, mających na celu kulturę fizyczną, które jednak dotąd odrębnie działały i w odrębne łączyły się Związki, musiałoby oddziałać poważnie na program prac wewnętrznych owych towarzystw, które do tego Związku należećby miały. Dla jednych mogłoby to wyjść na korzyść, inne mogłyby na tem wyjść gorzej. W Radzie takiego Związku musieliby bowiem zasiadać reprezentanci wszystkich towarzystw doń należących. Otóż pomijając np. wzgląd, że towarzystwa sportowe nie są ściśle biorąc towarzystwami zajmującemi się tylko wychowaniem fizycznem, lecz w znacznej mierze cele zabawy mają na oku, decydowaliby o zasadniczych sprawach n. p. metod i systemu gimnastyki i t. p. rzeczach fachowcy wprawdzie sportowi, ale dyletanci w sprawach gimnastyki nie mający należytej do tego kwalifikacyi.

Jeżelibyśmy rzecz tę głębiej rozpatrywać chcieli, niewątpliwie doszlibyśmy do przekonania, że takie łączenie towarzystw o różnych celach, chociaż one mają pewne styczne, nie jest wskazane.

Ale ważniejszą aniżeli strona formalna organizacyi Sokolstwa — jest sprawa programu pracy wewnętrznej Sokolstwa polskiego.

Pragnęlibyśmy, ażeby ta strona była jak najgruntowniej przedyskutowaną. Rzecz cała da się sformułować w zasadniczem pytaniu: czy dotychczasowe cele, zasady i środki działania polskiego Sokolstwa wymagają zmiany?

Ażeby dać substrat do dyskusyi — lecz nie mając broń Boże pretensyi do nieomylności — pozwalam sobie w kilku słowach streścić zapatrywanie powszechne, panujące pod tym względem między najstarszą gwardyą sokolą: że w gruncie rzeczy zasady podstawowe Sokolstwa polskiego nie wymagają zmian poważniejszych.

Motywujemy to nasze zapatrywanie w sposób następujący:

Celem, jaki Sokolstwu polskiemu przyświecał przez przeszło pół wieku, było wywalczenie niepodległości Ojczyzny.

Środkiem do tego celu była gimnastyka racyonalna prowadzona w duchu narodowym, która gromadząc w szeregach naszych ludzi wszystkich stanów i wszystkich odcieni politycznych około swego promiennego celu, tworzyła liczne rzesze ludzi fizycznie zdrowych i o wypróbowanej hartowności ducha.

Nie ograniczaliśmy się nigdy do pielęgnowania samej gimnastyki; w »oddziałach« i »kołach« sokolich znalazły ośrodek i podstawę liczne sporty, które mogły być pomocne w osiągnięciu zadań naszych — szermierze, kolarze i jeźdźcy — a skoro z Anglii błysnęła zdrowa myśl skautingu wzięliśmy ją natychmiast w poważną naszą opiekę.

Sokolą organizacyę uważało całe społeczeństwo zawsze za prawdziwie demokratyczną i prawdziwie

*) »Sokół« Poznań. Grudzień 1918. Nr. 12.

narodową — w całej Polsce były nasze gniazda ostojami nieskażonej polskiej myśli narodowej, strażnicami ducha polskiego.

Sokolstwo polskie odczuwało głęboko każde wydarzenie, które mogło oddziałać na losy Ojczyzny, reagowało na każdy zamach na myśl narodową — i wsłuchiwało się pilnie w odgłosy, które zwiastować mogły chwilę zmartwychwstania.

W niepozornych ramach naszej organizacyi gimnastycznej czciliśmy naszymi Zlotami wielkie rocznice narodowe, budziliśmy i podnosili ducha naszymi obchodami. Organizowaliśmy kursy nauczycielskie i kursy przewodników skautowych.

Gdy zbliżać się zdawały wydarzenia dziejowe, już przed 10 laty rzuciliśmy się do przygotowania organizacyi wojskowej i tak w szeregach sokolich jak i wśród skautów naszych przygotowaliśmy setki i tysiące dzielnych szermierzy dla służby polowej.

Wśród ciężkich przejść wojennych dopisali także i ci nasi sokołowie, którzy w pole pójść nie mogli — nie zawiódł na żadnym posterunku żaden wypróbowany Sokół — nikt się nie splamił — nasza szkoła wyszła zwycięzko z ciężkich prób i pokus — i to stanowi wielką naszą chlubę.

Więc skoro takie mamy za sobą chlubne doświadczenia, skoro organizacya nasza okazała się tak sprawną i elastyczną, że mimo przeszkód i wśród niewoli w miarę chwili i potrzeby narodowej umiała zawsze znaleźć środki i formę, by usłużyć swemu głównemu celowi — poco obecnie zmian zasadniczych i poco zamętu reformy?

Pracowaliśmy skutecznie wśród najtrudniejszych warunków dla oswobodzenia Ojczyzny — pracować możemy pod temi samemi hasłami tem skuteczniej w wolnej i Zjednoczonej Polsce nad Jej odrodzeniem i rozkwitem.

Można dyskutować o zmianie metod gimnastyki — przeżyliśmy ich kilka wśród lat pięćdziesięciu — można je udoskonalać, jednakże nauka gimnastyki prowadzona w duchu narodowym — pozostać musi i nadal jako wypróbowany środek wychowania fizycznego zdrowych cieleśnie i duchowo obywateli wolnej Polski!

Dr. Aleksander Małaczyński.

Sprawy Towarzystw sokolich.

Lwów. Sokół-Macierz we Lwowie. *b)* Walne Zgromadzenie. (C. d.).

Następnie wprowadził przewodniczący obrady nad sprawami porządku dziennego walnego Zgromadzenia i w tym celu wezwał referenta druha wiceprezesa Filiberta Czaykowskiego do przedstawienia sprawy zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na spłatę zaległości ratalnych od pożyczek hipotecznych i na spłatę zaległych podatków a to jednych i drugich powstałych w ciągu ubiegłych czterech lat wojny i w ciągu ubiegającego roku, tudzież przyszłego roku z powodu braku normalnych dochodów, tudzież odpadnięcia innych dochodów, jak z subwencyi, festynów, wynajmu sali itd. Po wyczerpującem przedstawieniu sprawy i umotywowaniu uchwaliło Walne Zgromadzenie członków jednomyślnie na wniosek referenta, postawiony imieniem Wydziału, zaciągnąć w galic. miejskim wojennym Zakładzie kredytowym w Krakowie na hipotekę wszystkich realności Towarzystwa pożyczkę w wysokości potrzebnej do spłaty wszystkich zaległości ratalnych zpn. i wszystkich zaległych podatków i do zrealizowania tej pożyczki upoważniło Prezydyum Wydziału. — Po skonstatowaniu przebiegu rozpraw i powzięcia tej uchwały notaryusz d. Groblewski wydalił się, poczem przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego. — Odczytany przez d. wiceprezesa Czaykowskiego protokół Walnego zgromadzenia członków z dnia 30. czerwca 1914 przyjęło Walne zgromadzenie bez dyskusyi do zatwierdzającej wiadomości. Po zwolnieniu referenta d. wiceprezesa Czaykowskiego od odczytania względnie przedstawienia wydrukowanego sprawozdania z czynności Wydziału za lata 1914, 1915, 1916 i 1917, tudzież po zwolnieniu d. skarbnika Zagórskiego od odczytania względnie przedstawienia drukowanego w sprawozdaniu zamknięcia rachunków za lata 1914—17, tudzież po odczytaniu przez d. skarbnika Zagórskiego bilansu za r. 1917 i preliminarza na rok 1918 zabrał głos imieniem komisyi rewizyjnej d. Żmudziński Franciszek, oświadczył, że komisya rewizyjna sprawdziła rachunki i księgi przy porównaniu zamknięć rachunkowych i bilansu z dziennikiem kasowym i księgą główną, oraz kwitaryuszami i załącznikami kasowymi i że komisya rewizyjna, znalazłszy księgi w zgodzie z zamknięciami rachunkowemi względnie z bilansem, wnosi na udzielenie Wydziałowi i skarbnikowi absolutoryum z czynności i rachunków za lata 1914, 1915, 1916 i 1917.

W dyskusyi tak nad sprawozdaniem, jak nad zamknięciem rachunków zabierali głos druhowie: Sauczey Tadeusz w sprawie rachunków oddziału konnego, Dr. Jan Opieński w sprawie fundacyi ś. p. Dr. Burzyńskiego, Misiewicz Antoni w sprawie wyrażenia się publicznego jednego z członków Towarzystwa i Wolański Witold w sprawie stałych drużyn sokolich. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez druhów prezesa Dr. Czarnika i wiceprezesa Czaykowskiego, Walne zgromadzenie przyjęło jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału za lata 1914—1917, bilans za rok 1917 i preliminarz na r. 1918 i udzieliło Wydziałowi i skarbnikowi absolutoryum z zamknięcia rachunków za lata 1914—1917.

Po powitaniu przez d. prezesa znajdującego się na sali d. Franciszka Kazimierza 2 im. Słomkiewicza, członka polskiego Sokoła z South Brooklyn obok Nowego Yorku w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki przystąpiono do wyborów, w których na 59 głosujących wybrano:

I. prezesem Dr. Czarnika Kazimierza i I. wiceprezesem Kwiatkowskiego Romualda, obu na trzy lata.

II. do Wydziału na trzy lata: 1. Barańskiego Franciszka, 2. Csesznakównę Maryę, 3. Czaykowskiego Filiberta, 4. Durskiego Jana, 5. Dr. Godlewskiego Włodzimierza, 6. Kubessę Jana Franciszka, 7. Kuźniewicza Władysława, 8. Dr. Lateinera Emila, 9. Dr. Małaczyńskiego Aleksandra, 10. Niemczakowskiego Bronisława, 11. Opieńską Maryę, 12. ks. Dr. Gerarda Szmyda, 13. Towarnickiego Wiktora, 14. Warchałowskiego Zdzisława, 15. Wojtowicza Mikołaja, 16. Wolańczyka Maryana, 17. Dr. Wyrzykowskiego Kazimierza i 18. Zagórskiego Tadeusza.

III. do Komisyi rewizyjnej: Dr. Bobowskiego Stefana, Kubego Ludwika, Schmidta Józefa, Włoszyńskiego Ferdynanda i Żmudzińskiego Franciszka.

IV. do Sądu honorowego: *a)* na członków: 1. Baczyńskiego Adama, 2 Blicharskiego Jana, 3. Chlamtacza Jana, 4. Komorniekiego Stefana, 5. Kowarzyka Stanisława, 6. Kubego Ludwika, 7. Niewiadomskiego Juwenala, 8. Dr. Opieńskiego Jana, 9. Dr. Roehra Ludwika, 10. Todschindlera Albina, 11. Wolańskiego Witolda i 12. Zduńczyka Józefa. *b)* na zastępców: 1. Biegańskiego Kajetana, 2. Błockiego Bolesława, 3. Brylskiego Bernarda, 4. Jägermana Józefa, 5. Jaremowicza Wiktora, 6. Ligęzę Władysława. (Dok. nast.).

Odpowiedzialny redaktor: Alojzy Wallek. Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.